

Wiktor Koperski ukończył morderczy rajd rowerowy

data aktualizacji: 2019.07.26 autor: Justyna Napierała



Wiktor Koperski z najbliższymi po ukończeniu rajdu. (archiwum Wiktora Koperskiego)

To było marzenie, pół roku przygotowań i stało się. 6 lipca Wiktor Koperski razem z 399 innymi zawodnikami wyruszył swoim rowerem na szlak, przejechał ponad 1150 kilometrów. To była na prawdę ostra jazda. Na mecie czekali wierni kibice rodzice i ciocia. Spotkali się w Gdańsku.

Wiktor Koperski jechał w sumie 152 godziny i 52 minuty.

Ostatni odcinek był najcięższy.

- Siadała psychika, przyszło zmęczenie, bolały pośladki - mówi Wiktor Koperski.

Ale nie dał się.

- Chciałem przezwyciężyć swój strach przed nocną jazdą. Kiedy było gorzej dzwoniłem do żony, rozmowa z nią koła - dodaje.

W domu czekali jeszcze trzej synowie, dla których jest idolem.

Szlak wiódł z Baraniej Góry w Wiśle, droga nie była łatwa. Bo w większości nieutwardzona, krzaki, piach, nierówna nawierzchnia, tylko 30 procent trasy to asfalt.

Najłatwiej wypadł pierwszy odcinek 240 kilometrów, później kolejny 200 kilometrów. Trudny prowadził z Otwocka do Nowego Dworu.

Rajd to także podziwianie pięknej Polski, między innymi: Sandomierza, Kazimierza, Krakowa, Grudziądza, Warszawy i innych miejsc.

- To nie tylko podróż sportowa to także poznanie swoich mocnych i słabych stron. Podróż duchowa, w głąb siebie, poznałem każdy rodzaj bólu i możliwości swojego ciała – podkreśla Wiktor Koperski.

Jak mówi po raz kolejny zdecyduje się na taką ekstremalną wyprawę, jednak wtedy będzie bardziej na sportowo.

- Teraz to była taka pielgrzymka, poznawanie organizmu, duchowości – podkreśla mszczonowianin.

- Dziękuję tym, którzy są najwierniejszymi kibicami: rodzicom Janinie i Łukaszowi, żonie Annie i synom, cioci Grażynie, która też czekała na mecie i Beacie Sznajder staroście powiatu żyrdowskiego, która na starcie wręczyła mi flagę powiatu żyrdowskiego – mówi uczestnik rajdu.

Flaga dumnie powiewała na wietrze prezentowana przez Wiktora Koperskiego na mecie. Symbolizowała walkę fair play i ducha sportowej rywalizacji.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/32784-wiktor-koperski-ukonczyl-morderczy-rajd-rowerowy>